

Brodka, Miał być ślub

Żoną miałam być, miał być ślub
I wesele też,
Już zaprosiłam gości, kapela z rodzinnych stron
Miała tam grać polkę na dwa
Matki pobłogosławiły dawno nam
Był umówiony ksiądz, bukiet mi
Przywieźli z białych róż
Welon już na głowie, kościół pęka w szwach
Babcia we łzach cichutko łka
Organista daje znak, a Jego brak
Sukienka samotnie w szafie lśni
Nie założy jej już nikt
Nie dowie się czemu tak stało się
Zamiast tak On powiedział nie
Zamówiłam pogodę na ten dzień,
A i tak znów padał deszcz
Nikt nie widział mych łez, gdy mówiłeś, że
Nie pokochasz nigdy mnie na dobre i na złe
Kto z miłości nie umarł nie potrafi żyć
Moje serce kiedyś złamane mocniej kocha dziś
Kto z miłości jeszcze nie umarł nie potrafi żyć
Moje serce kiedyś złamane mocniej kocha dziś